

Maleje liczba rozwodów, bo jest mało małżeństw

1 maja 2024

Połowa małżeństw kończy się rozwodem – to przestarzała i nieprawdziwa statystyka. Nowy raport po raz kolejny wywraca to założenie do góry nogami. Jak wynika z dokumentu opublikowanego we wtorek przez Vanier Institute of the Family, ogólnokrajowy, niezależny instytut zajmujący się zagadnieniami rodziny i życia rodzinnego, odsetek rozwodów spada od początku lat 1990. i jest w Kanadzie najniższy od 50 lat.

Wskaźnik rozwodów spadł do 5,6 na 1000 osób pozostających w związku małżeńskim w 2020 r., co stanowi najniższy wynik od 1973 r. – podał instytut, powołując się na dane Statistics Canada. W 1991 r. wskaźnik ten wynosił 12,7 na 1000 osób pozostających w związku małżeńskim. Jednocześnie coraz mniej osób zawiera związek małżeński – zaledwie 44 procent osób powyżej 15 roku życia w 2021 r. w porównaniu z 54 procent w 1991 r. (Od 2015 r. minimalny wiek zawierania małżeństwa w Kanadzie wynosi 16 lat).

Spadek liczby rozwodów nie oznacza również, że pary mieszkające razem się nie rozstają. Instytut zauważył, że w 2021 r. ponad jedna na pięć (22,7 procent) par mieszkających razem w Kanadzie żyła w związku konkubinackim, a kiedy te związki się kończą, nie są one rejestrowane w danych dotyczących rozwodów. „Statystyki rozwodów nie dają pełnego obrazu końca związków” – zauważają autorzy raportu „Struktura rodziny”, będącego pierwszą częścią dorocznej serii „Liczenie rodzin”.

„Panuje przekonanie, że liczba rozwodów jest wysoka, ale ponieważ mniej osób zawiera związek małżeński, mamy mniej rozwodów” – zauważa Lisa Strohschein, profesor na wydziale socjologii na Uniwersytecie Alberta i redaktorka naczelna

czasopisma „Canadian Studies in Population”.

Według danych Statistics Canada z 2022 roku, w ciągu ostatnich 100 lat odsetek par w Kanadzie utrzymywał się prawie na tym samym poziomie – około 57 procent dorosłych deklaruje, że są w związku. Ponieważ Urząd Statistics Canada gromadzi dane dotyczące gospodarstw domowych, definiuje pary jako osoby mieszkające razem.

Wskaźnik rozwodów w Kanadzie rósł od 1968 r., kiedy uchwalono pierwszą federalną ustawę o rozwodach, i osiągnął najwyższy poziom pod koniec lat 1980., zaraz po nowelizacji ustawy o rozwodach, która ułatwiła uzyskanie prawnego zakończenia małżeństwa.

Nawet wtedy nie było prawdą, że połowa małżeństw w Kanadzie kończy się rozwodem, stwierdziła Strohschein. W rzeczywistości najbardziej zbliżona była prognoza kanadyjskiego urzędu statystycznego, według której około 38–41 procent małżeństw zawartych w pierwszej dekadzie XXI wieku miało zakończyć się rozwodem w ciągu 30 lat.

Statystyczna „połowa” jest bardziej prawdziwa w Stanach Zjednoczonych i służy jako straszak w związku z zanikaniem tradycyjnej rodziny. Od lat 1990. wskaźnik rozwodów w Kanadzie stale spada. Jak zauważono w raporcie, jest to częściowo spowodowane starzeniem się populacji małżeństw, przy czym ryzyko rozwodu w przypadku starszych par jest mniejsze niż w przypadku par młodszych.

Jednak spadki zachodzą także w młodszej populacji, twierdzi Yue Qian, profesor socjologii na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej, którego badania skupiają się na płci i rodzinie. Wyjaśnia, że istnieją różnice między parami, które mieszkają razem, a parami, które decydują się na ślub, co również pomaga przewidzieć wskaźnik rozwodów.

Na przykład osoby z wyższym wykształceniem częściej zawierają związek małżeński, jednocześnie osoby z wyższym wykształceniem

rzadziej się rozwodzą. „W ten sposób ci, którzy są bardziej podatni na rozwody, w ogóle nie zawierają małżeństwa”. Młodsze pary również rzadziej zawierają związek małżeński, wybierając zamiast tego związki partnerskie. Według StatsCan w 2021 r. prawie osiem na 10 osób w wieku od 20 do 24 lat pozostających w związku – definiowanym jako wspólne mieszkanie – mieszkało z konkubentem, podaje StatsCan.

Według Statistics Canada ogólny odsetek par małżeńskich w Kanadzie wynoszący 23 procent jest najwyższy wśród krajów G7. Dzieje się tak głównie za sprawą Quebecu, gdzie tego typu związki są bardziej popularne.

Qian twierdzi jednak, że powinniśmy gromadzić dane na temat rozstań par konkubinackich, biorąc pod uwagę ich powszechność oraz prawne konsekwencje rozstania. Jak informowała wcześniej CBC News, niektóre prowincje zmieniły swoje przepisy, przyznając osobom kończącym życie w konkubinacie te same prawa majątkowe jakie mają pary małżeńskie.

Na przykład w Kolumbii Brytyjskiej pary pozostające w konkubinacie od co najmniej dwóch lat zazwyczaj dzielą cały majątek nabyty w trakcie związku, zauważa strona internetowa rządu prowincji.

Strohschein zauważa, że „związki partnerskie są zwykle bardziej kruche niż małżeństwa i częściej się kończą, ale niekoniecznie jest to złe. W przypadku młodszych osób jest to raczej „małżeństwo na próbę”, a rozstania są tego częścią – dodała. Przestrzega również przed postrzeganiem rozwodu jako czegoś z natury negatywnego. Tak, może to być traumatyczne dla zaangażowanych osób, ale nie jest złe dla społeczeństwa jako całości – wyjaśniła. „Żyjemy w społeczeństwie, dla którego priorytetem jest możliwość wyboru. Zmuszanie ludzi do pozostania w małżeństwach, w których są nieszczęśliwi, jest prawdopodobnie gorszym skutkiem niż pozwolenie ludziom na rozstanie”.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net